Nr. 150. Śmigiel, środa 5 lipca 1922. Rok 32.

# OREDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że w czasie mego urlopu wypoczynkowego do 18. b. m. i od 10. do 23. sierpnia rb. zastępować mnie będzie asystent skarbowy p. Florjan Schulz z tut. urzędu.

Jasiński,
Kierownik Urzędu Skarbowego
podatk. bezpośr. i opłat skarb.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

## Proces posła Dąbala.

Sprawy, będące przedmiotem obecnego przewodu sądowego datują się z jesieni 1921 r. Wówczas to, jak wiadomo, poseł Dąbal na trzech wiecach w Warszawie, a mianowicie: w dniu 20 września 1921 roku w sali Teatru Powszechnego przy ul. Leszno na wiecu w sprawie wyborów do Kasy Chorych, w dniu 9 października 1921 roku na placu Teatralnym na wiecu w sprawie szkoły powszechnej i wreszcie w dniu 14 października 1921 na placu Teatralnym na wiecu w sprawie 8-godzinnego dnia roboczego wygłosił publiczne mowy, podburzające do dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski i do obalenia istniejącego w Państwie Polskiem ustroju społecznego.

W szczególności na pierwszym wiecu, w sprawie wyborów do Kasy Chorych pos. Dąbal wzywał do głosowania na listę Nr. 2, gdyż zwycięstwo tej listy sprawi, że Kasa Chorych stanie się placówką komunizmu, promieniejącą na całą Polskę. „Nie chodzi tu — mówił — o Kasę Chorych, jako o instytucję pomocy, ale o to, aby zdobyta przez komunistów, stała się ona twierdzą w walce z obecnym ustrojem". Wychwalał dalej obecny ustrój bolszewickiej Rosji, podkreślał, że w Polsce należy wszelkiemi siłami dążąć to tego samego, co jest w Rosji. Następnie nawoływał do obalenia ustroju kapitalistycznego, do rozpędzenia Sejmu i Rządu oraz do ujęcia władzy przez robotników, przyczem zaznaczył, że obecne rządy mają się ku końcowi i że już szykują w Cytadeli mieszkania dla tych, którzy teraz rządzą.

Przez cały czas tej mowy pos. Dąbal o sobie i swych towarzyszach mówił: „my, komuniści". Zakończył oświadczeniem, że się szczyci, iż jest obywatelem honorowym.

Rozprawa rozpoczyna się o godz. 11-tej. Ponieważ z nieprzybyłych na rozprawę 17 świadków dwaj (Szczawiński i Sieński) mają dla oskarżenia zasadnicze znaczenie, prokurator wnosi o odroczenie rozprawy aż do chwili dostawienia tych świadków. Wywiązuje się długa kontrowersja między prawnikami. Oskarżyciel stoi na stanowisku, że w tego rodzaju sprawie, jak obecna, gdzie zeznania świadków znacznie się między sobą różnią, wszystko bowiem polega tu na nastroju, intonacji i gestach mówcy, wreszcie na sposobie rozumienia wygłaszanych słów przez poszczególne jednostki, nie można żadną miarą zrezygnować z tych zeznań, które dla rozprawy przedstawiają znaczenie istotne. Natomiast obrońcy odroczeniu się sprzeciwiają, wskazując na precedens, jakiby takie stanowisko mogło pociągnąć za sobą także co do świadków obrony. Sąd udaje się na naradę.

W czasie przerwy incydent między strażą sądową a przybyłymi w charakterze świadków pos. Malinowskim i Woźnickim, bezkutecznie usiłującymi wyswobodzić się z sali, do której po otwarciu posiedzenia wyprowadzono wszystkich świadków. Ustawy sądowe są jednak niezwruszone, wszyscy obywatele, nawet nietykalni, muszą się do nich zastosować.

O godz. 12-tej dzwonek. Trybunał powraca na salę i ogłasza uchwałę, odraczającą posiedzenie do jutra, wtorku, godz. 9 i pół rano. Niestawiennictwo szeregu świadków sąd uznał za usprawiedliwione, między innymi, p. Marszałka Trąmpczyńskiego, który zapowiedział, że przybyć będzie mógł dopiero we środę. Co do innych świadków nieobecnych, nałożono grzywny po 4.000 mk. z zarządzeniem przymusowego dostawienia, między nimi na posłów Barlickiego i Łańcuckiego; przymusowego dostawienia obu posłów, ze względu na nietykalność poselską, zarządzić sąd nie mógł.

Na proponowane przez obronę dodatkowe powołanie na świadków pp. Nowaka, Wiertłowskiego i Kociełówny sąd w myśl obowiązujących przepisów proceduralnych nie zgodził się, gdyż świadkowie ci nie są powołani dla stwierdzenia żadnych nowych faktów, a wniosek o ich wezwanie spotkał się ze sprzeciwem prokuratora.

## Robota Okonia.

Od miesiąca już objeżdżał sławetny Okoń wsie i miasta b. Kongresówki, werbując zwolenników i wygłaszając na wiecach mowy agitacyjne o podkładzie bolszewickim. Celem tego objazdu było także zwołanie łatwowiernych chłopów na „kongres ludowy" (jeszcze jeden!) do Warszawy, który właśnie odbyć się miał w dniu wczorajszym. Zaznaczyć należy, że Okoń wyraźnie na wiecach nie mówił, w jakim celu zwołuje ludzi, lecz, grając na rozagitowanych w drodze demagogicznych okrzyków instynktach chłopskich, dowodził, że trzeba się zjechać do Warszawy, aby swą niedolę opowiedzieć p. Naczelnikowi Państwa i zażądać naprawy stosunków.

Najciemniejsi pośród słuchaczów okoniowskich uwierzyli i w liczbie około tysiąca przybyli wczoraj do Warszawy na „kongres".

Przez całe rano tułali się biedni nieświadomi, okoniowcy po mieście, nie dano im bowiem żadnych wskazówek, co mają robić. Aż dopiero o godz. 11 i pół spędzono ich do ogrodu przy ul. Ludnej, gdzie właśnie miał się rozpocząć „kongres". Wysunięte przez Okonia jakieś indywiduum objęło przewodnictwo, wychwalając w swym wstępnem przemówieniu patrona i organizatora „kongresu".

Ale ludzie zmiarkowali wówczas o co właściwie chodzi i poczęli się burzyć. Widocznie Okoń był na to przygotowany, skoro sprowadził na „kongres" użyczoną przez komunistów warszawskich bojówkę, której członkowie nosili na ramionach czerwono-zielone (kolory dwóch międzynarodówek) opaski.

Wobec burzącego się tłumu bojowcy komunistyczni czynnie stanęli w obronie „kongresu" i Okonia.

Wywiązała się bójka, a wślad za nią i strzelanina, w wyniku której padło kilku rannych. Podczas bójki ulotnił się sam Okoń poturbowany i pobity przez tych wzburzonych chłopów, którzy jeszcze nie zatracili poczucia zdrowego sensu.

Przybyły oddział policji konnej i pieszej, nie zorjentowawszy się widocznie wskutek zamętu w sytuacji, aresztował kilku przeciwników Okonia, a bojówka komunistyczna tymczasem ulotniła się.

Z nieliczną już garstką usiłował wówczas Okoń, który znów się ukazał na terenie „kongresowym" udać się pochodem w stronę Belwederu, ale zagrodzono mu drogę, wobec czego wygłosił tylko bolszewicką mowę do tłumu, który coraz więcej topniał, aż wreszcie roztopił się do reszty.

Tak się zakończył kongres Okonia w Warszawie, który winien się nareszcie stać końcem niecnej i szkodliwej roboty.

## Komunizm w warsztatach kolejowych.

Lwów, 2 lipca.

We Lwowie w warsztatach kolejowych dzieją się od dłuższego czasu rzeczy również trudne do zrozumienia. Odbywają się tam co parę dni zebrania socjalistycznego Związku Kolejowców, zwoływane przez prowodyrów socjalistycznych pp. Langa, Johnsona, Maxamina i innych. Na zebraniach tych rej wodzi sławny nierób p. Gałka, agitator socjalistyczny, kum posła Hausnera. By zebraniom tym nie brakło uczestników, panowie socjaliści stoją w bramie o g. 4 pp. i siłą zatrzymują wychodzących z warsztatów robotników.

Na zebraniach najpierw omawiane są sprawy natury ekonomicznej, a potem z reguły bywa uchwalana rezolucja, potępiająca robotników, nie chcących wyznawać przykazań socjalistycznych.

Niedawno jeden z pracowników w warsztatach p. St., został obrażony przez znanego przewódcę socjalistów p. Ryglana, któremu p. St. zakazał wałęsania się w warsztatach, agitowania i przeszkadzania w pracy. P. St. odwołał się do sądu. W wyniku rozprawy p. Ryglan skazany został za obrazę czci na areszt dwutygodniowy bez zamiany na grzywny.

Wyrok sądu wywołał „święte oburzenie" wśród socjalistów. Zwołali oni wnet wiec w warsztatach kolejowych, oczywiście, jak zwykle, niezawiadamiając o tem władz, i uchwalili usunięcie z warsztatów p. St. i jego kolegi p. Sk. Powiadomiony o tem naczelnik warsztatów p. Gajczak, człowiek słabego charakteru, nie uczynił nic w celu przeciwdziałania warcholstwu socjalistów i cichaczem wyjechał do Mysłowic, pozostawiając rzecz całą biegowi wydarzeń.

Nazajutrz rano czerwoni pracownicy opadli p. St., obili go i następnie wyprowadzili z warsztatów. Ta niesłychana samowola i gwałt nad uczciwym i dobrym pracownikiem odbyła się w obecności inżynierów kolejowych.

Sprawą tą zajmuje się obecnie Prokuratorja Państwa i spodziewać się trzeba, że winni gwałtu publicznego poniosą zasłużoną karę.

## Na wzór niemiecki.

Gdy po śmierci szefa jeneralnego sztabu niemieckiego, jenerała Schlieffena, jeneralicja łamała sobie głowę nad tem, komu powierzyć tak wysoce odpowiedzialne stanowisko w armji, Wilhelm II rozwiązał sprawę, albo raczej rozciął węzeł gordyjski mieczem swej imperatorskiej woli. Zawezwał do siebie przyjaciela, jenerała Moltke'go, który, nawiasem mówiąc, uwiecznił na papierze fantazję muzyczną kaiser'a, znaną jako „Pieśń do Egira". Ów muzykalny jenerał zdumiał się, gdy Kaiser kazał mu stanąć na baczność i rzekł:

— Zostaniesz szefem sztabu jeneralnego!

Stała się wówczas rzecz nieoczekiwana. Oddany Kaiserowi przyjaciel i podwładny, dlatego, że był prawdziwym jego przyjacielem, a przytem istotnie wysoko etycznie stojącym osobnikiem, nie odparł: „Zu Befehl Majestät", nie skłonił się z uśmiechem zadowolenia miłości własnej i próżności, lecz ośmielił się odpowiedzieć:

— Nie czuję się na siłach do podjęcia spuścizny po szefie sztabu jeneralnego. To przerasta me zdolności...

Cesarz począł mu tłumaczyć, dlaczego jego właśnie powołuje na to stanowsko. Powoływał go z tej racji, że jenerał... nosił nazwisko, a nawet imię (Helmuth) wielkiego feldmarszałka pod Sedanem nieśmiertelnemi okrytego wawrzynami. A głównie oczywiście dlatego, że miał w jen. Moltkem powolnego sługę. Gdy wspomnienie sławnego feldmarszałka nie rozbroiło jenerała, cesarz rzucił:

— Nie obawiaj się, Helmulciel odpowiedzialność nie będzie ci ciążyć... Pilnuj trochę porządku w sztabie w czasie pokoju, a w czasie wojny i w każdej ważnej sprawie... to już moja głowa będzie od tego.

I tak jenerał Helmuth Moltke został szefem jeneralnego sztabu niemieckiego.

Gdy w kilka lat potem Kaiser dał klice wojowniczych jenerałów swe placet na wojnę i zawyły tysiące armat, cała ta awantura wydała się imperatorowi wiele poważniejszą, aniżeli sądził kiedyś w zaciszu swego gabinetu. I owa głowa pomazańca boskiego, głowa Hohenzollernów, która miała pokierować rozkazami szefa sztabu zawiodła sromotnie. Szef musiał polegać na własnej głowie. Skutkiem zaś tego była pierwsza klęska nad Marną i dymisja jen. Moltke'go.

Nominacja p. Artura Śliwińskiego prezesem gabinetu przypomniała mi ten moment z dziejów cesarskiego pałacu w Berlinie. Chociaż nie wiadomo, czy p. Śliwiński stając przed p. Naczelnikiem Państwa na baczność, mniej więcej tak samo przemówił do niego jak ów niepospolitego autoramentu jenerał do Kaisera, niewątpliwie scena tej nominacji musiała rozegrać się bardzo podobnie. A z pewnością skończy się to zupełnie tak samo.

**Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!**

## Fałszywe banknoty.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że są w obiegu dwa typy fałszywych banknotów po mk. 500 (zielone,) dwa typy fałszywych banknotów po mk. 1000 z datą 23 sierpnia 1919 r. (fioletowe) i jeden typ banknotu fałszywego 5000 mk. p. z datą 7 lutego 1920 roku.

Falsyfikaty, z wyjątkiem fałszywego banknotu 500-markowego II typu, wykonano naogół nieudatnie, papierze zwyczajnym.

**Fałszywy banknot 500-markowy (Typ I.)** Rysunek wykonany bardzo nieudatnie. Druk i numeracja większe i niekształtne. Wizerunek królowej Jadwigi zamazany. Tło głównego napisu odmienne, niedokładne linje przerywane. Ornamentacje ze stylizowanych kwiatów, łodyg, liści oraz festonów występują niewyraźnie. Falsyfikat wykonany w kolorze jasno-zielonym, z odcieniem w szczegółach ciemno-bronzowym; banknoty zaś autentyczne są koloru ciemno-zielonego z odcieniem w szczegółach ciemno-bronzowym. Numeracja odmienna.

**Fałszywy banknot 500-markowy (Typ. II).** Wykonany na papierze, zbliżonym do papieru, używanego przy druku banknotów autentycznych, ze znakami wodnemi. Tło głównego napisu składa się z linji jasno-bronzowych, na banknotach zaś autentycznych siatka tła utworzona jest równoległych prostych linji ciemno-bronzowych i falistych linji czarnych. Ornamentacje ze stylizowanych łodyg, kwiatów, liści oraz feston, występują niewyraźnie, kolory farb brudne.

Numeracja odmienna.

**Fałszywy banknot 1000-markowy (Typ I).** Charakterystyczną cechą, rzucającą się w oczy są: nieregularne, grube, faliste linje, natomiast na banknotach autentycznych linje te są cieńkie i tworzą misternie wykonane siatkowe tło. Podobizna Kościuszki zamazana (kolory farby brudne). Litery napisów po obu stronach banknotu grubsze, mają kontury niewyraźne, numeracja odmienna. Znak wodny nieudolny, prześwietla żółtawo.

**Fałszywy banknot 1000-markowy (Typ II).** Całość obrazów obu stron nieudatnie wykonana, druk tekstu nierówny. Tło głównego napisu na falsyfikacie jest koloru liljowego, nie odznacza się należycie, na banknotach zaś autentycznych siatka tła utworzona z równoległych prostych linji bronzowych i falistych linji czarnych. Festony ze stylizowanych kwiatów, łodyg i liści, wskutek niewłaściwych odcieni farb, nie uwydatniają się tak precyzyjnie, jak na banknotach autentycznych. Numeracja niekształtna. Znak wodny niewydatny; nie prześwietla na białych brzegach banknotu.

**Fałszywy banknot 5000-markowy (Typ I.)** Obie strony falsyfikatu kolorem farb i ogólnem wykonaniem różnią się od banknotu prawdziwego. Falsyfikat wykonany nieudatnie, wszelkie braki, szczególnie litery napisów i cyfry numeracji, przeważnie uzupełnione ręcznie. Portrety Kościuszki i królowej Jadwigi, wskutek braku prawidłowych cieniowań, nieudatne, ornamentacja ze stylizowanych łodyg, kwiatów, liści oraz festonów rozmazana, nie występuje wyraźnie. Kolory farb brudne, brak delikatnego przejścia z koloru granatowego w odcień bronzowy. Brak delikatnych linji falistych, tak na stronie przedniej, jak i odwrotnej.

## Oświadczenie.

Szereg przeciwników politycznych, należących przedewszystkiem do Narodowej Partji Robotniczej, uważa za stosowne rozsiewanie kłamstw, oszczerstw i fałszów celem zwalczania mnie osobistego. Takimi sposobami walki posługiwali się zwłaszcza sekretarz generalny Ciszak i poseł Nader, a za nimi cały szereg innych agitatorów. Do tego czasu puszczałem płazem fałsze i oszczerstwa, wiedząc, że i tak większość uczciwie myślących ludzi kłamstwom nie wierzy i właśnie w szerzeniu ich widzi słabość tych ludzi, którzy nie mając innych dowodów do poparcia swoich twierdzeń, uciekać się muszą do środków niezgodnych z uczciwością publiczną.

Odtąd jednak oszczerców ścigać będę sądownie. Nie chcąc, aby ludzie w gruncie rzeczy uczciwi, a tylko w błąd wprowadzeni przeznięsumiennych prowodyrów, zostali karani za wymysły kłamliwe swoich kierowników, przestrzegam przed powtarzaniem oszczerstw. Przyjaciół zaś moich i ludzi, którym uczciwość w życiu publicznem leży na sercu, proszę, aby zechcieli o każdym wypadku powtarzania kłamstw i oszczerstw na wiecach czy na zebraniach powiadomić mnie, podając nazwiska mówców i świadków.

Ks. Stanisław Adamski,
poseł do Sejmu.

## KRONIKA.

**KALENDARZYK**

Dziś: Filomeny
Jutro: Cyryla i Metodego
Wschód słońca 4,26, zachód 20,12
Długość dnia 17,08. Ubyło 0,24.

**Zarząd Związku Tow. Polskich w Śmiglu** podaje do ogólnej wiadomości, że na Zabawie ludowej w dniu 3 Maja zebrano 151.507.50 mk. Wszystkim więc Ofiarodawcom, którzy przyczynili się do tak pokaźnego zbioru składa Zarząd staropolskie „Bóg zapłać".

Dalej oznajmia Zarząd Związku, że na odbytem swem ostatniem posiedzeniu uchwalił 30.000 Mk. przeznaczyć na pomnik śp. ks. dziekana Cichowskiego.

W tych dniach zbierać będą kolektorzy w całej parafji śmigielskiej, zaopatrzeni w specjalne urzędowe poświadczenie składki na pomnik śp. ks. dziekana.

**Z „Sokoła".** Miesięczne zebranie członków Tow. „Sokoła" odbędzie się w czwartek, dnia 6 lipca o godz. 8 w Strzelnicy. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w tym samym dniu o godz. 7-mej wieczorem.

Przy tej sposobności prosi nas Zarząd o podanie do szerszej wiadomości, że zebrano z Zabawy latowej, odbytej w dniu 18 czerwca br. 189.995 mk i wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do tak pokaźnego zbioru składa Zarząd serdeczne podziękowanie.

**Olbrzymi deficyt miasta.** Pomimo poczynionych wielkich oszczędności budżet m. Poznania na rok bieżący przewiduje deficyt około 200 milj. marek. Rada Miejska będzie musiała szukać nowych źródeł dochodu.

**Żyd b. kapitan szpiegiem.** Zaledwie skończył się proces żyda, kapitana wojsk polskich, Terka, oskarżonego o szpiegostwo a już wpłynęła nowa afera.

W Krakowie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec, Władysława Bornsteina, b. kapitan korpusu sądowego wojsk polskich. Bornstein od roku mieszkał stale w Wiedniu i utrzymywał stosunki z organizacjami wywiadowczemi niemieckiego grencszucu, któremu dostarczał rozkazy min. spraw. wojsk., plany dyslokacyjne sztabu wojsk i inne materjały natury strategicznej.

Bornstein często bywał w Krakowie i za pomocą znacznych sum usiłował pozyskać sobie zaufanych w kołach oficerskich, pracujących w D. O. K. Sprawa ta wzbudziła dużą sensację.

**Bandytyzm w Krakowie.** W nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano w mieście dwóch bezczelnych napadów rabunkowych. Na ulicy Konarskiego napadło kilku bandytów uzbrojonych w noże na Franciszka Kotulskiego, poranili go i zabrali wszystkie pieniądze, jakie miał przy sobie. Drugiego napadu dokonała inna szajka na Karola Lechowskiego, na ul. Ludwinowskiej, zadając mu cały szereg ran w okolicy serca, głowy i w rękę. Również i jego ogołocono z wszelkiej gotówki.

Pozatem w sobotę dokonano napadu bandyckiego na Salwatorze, gdzie porwano jedną służącą tak iż dotychczas, pomimo upływu trzech dni, policja nie zdołała wykryć jej śladów.

## Telegramy.

**Nowe linje kolejowe na G. Śląsku.**

Warszawa, 3. 7. (A. W.) W związku z przejęciem G. Śląska przystąpiono już do studjów i opracowania projektów budowy nowych linij kolejowych w polskiej części Górnego Śląska.

Linje te będą miały na celu ominięcie węzłowych stacyj, które pozostały przy Niemcach. Ministerstwo kolei dąży do tego, aby przystąpić do budowy wspomnianych linij jeszcze w bieżącym roku. Obecnie toczą się narady nad kwestją finansową, związaną z temi zamierzeniami. Jak się dowiadujemy, fundusze przeznaczone będą w markach niemieckich.

**Prześladowanie katolików w Rosji.**

Moskwa, 3. 7. (A. W.) Władze sowjeckie w Moskwie, Petersburgu i innych miejscowościach zażądały od parafjan katolickich podpisania warunków umowy, na zasadzie której parafjanie uzyskają prawo korzystania nadal z kościołów.

Warunki te są w rażącej sprzeczności z zasadami wiary chrześcijańskiej i religji katolickiej. Nie mówiąc o tem, że zakazują one wszelkiej krytyki z ambon władz sowjeckich i przelewają jako na parafjan odpowiedzialność za postępowanie księży, zawierają one warunki absolutnie nie do przyjęcia ze stanowiska każdego katolika, mianowicie parafjanie powinni się zobowiązać do nienauczania swoich dzieci religji do czasu ukończenia przez nie wieku lat 18.

W razie niepodpisania tego cyrografu kościoły mają by zamknięte. Zagraża to zamknięciem przedewszystkiem kościołowi katolickiemu Marji Panny w Petersburgu na Wasylewskim Ostrowie.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.



